Nr. 86 Kraków, Czwartek 23 marca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 2 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.895.
Fach pocztowy na listy Nr. 165.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

„Nie polityka, ale romans kryminalny".

We „Fremdenblacie" wiedeńskim oraz w „N. Fr. Presse" znajdujemy zgodne przypuszczenie, iż upadek Chwostowa, który okazał się zgoła nieudolną, a kompromitującą kreaturą, przyspieszyły odsłonięte w Dumie **nadużycia policyi** (rozpętanie n. p. pogromu w Baku, który się w dodatku potem przedzierżgnął w rozruchy rewolucyjne; dalej sprawa Rżewskiego *red. „Nap."*) oraz różne **rewelacye, dotyczące cenzury rosyjskiej**. Pozatem działały i nieodłączne intrygi zakulisowe, gdyż Chwostow ubiegał się o stanowisko prezydenta ministrów, zaczem musiał się Stürmer asekurować przed nim, starając się go z gabinetu jak najrychlej pozbyć.

Dla bliższego oświetlenia tego upadku oraz dla scharakteryzowania stosunków rosyjskich znamiennem jest częściowe sprawozdanie z debaty dumskiej z dnia 15 b. m., które drogą na Sztokholm otrzymał był berliński „Tageblatt".

Przy debacie budżetowej wyłoniło się mnóstwo zarzutów przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Chwostowowi. Szczególne wrażenie wywołało przemówienie Adżemowa (kadeta), który, nawiązując do skandalu z Rżewskim, wyraził się: „Polityka Chwostowa nie jest żadną polityką wewnętrzną, lecz **polityką romansu bulwarowego** (tego łagodniejszego wyrazu użył mówca w znaczeniu: kryminalnego *Red. „Nap."*) z **legendarnemi niemal historyami zamachów na wybitne osobistości**... (W tem miejscu większość posłów wnosi okrzyki, żądające dymisyi Chwostowa).

Chwostow niby to zaręczał, iż opuści swój posterunek, jeżeliby były takie koła, któreby parły Rosyę do zawarcia przedwczesnego pokoju. Tymczasem on sam pośrednio hamuje działalność wojenną, wywołując unieruchomienie fabrykacyi wojennej. „Wiemy, mówił Adżemow, że właśnie w chwili, kiedy tu obradujemy, w najważniejszej fabryce broni Putiłowskiej rozgrywają się poważne wydarzenia. Cała fabryka strejkuje. Strejki sprowokował departament policyi.

W fabryce Putiłowskiej założył rząd konsum dla robotników, którego kierownicy uprawiają propagandę kontrrewolucyjną ku czemu posiłkują się i fałszowanymi dokumentami o szkodliwej działalności ziemstw i związków dla poparcia przemysłu wojennego (które to związki, wyjaśniamy, chociaż uprawiają rosyjską politykę „patryotyczno-wojenną" są przez policyę widziane bardzo podejrzliwie i niechętnie *red. „Nap."*).

Jakaś piękna dama, będąca kierowniczką powyższego konsumu, przyjmuje u siebie p. ministra Chwostowa we własnej osobie, ażeby przez to rósł jej autorytet wśród robotników. A jak zachowuje się Chwostow wobec robotników? (Tu wyręcza mówcę okrzyk: Codziennie ich aresztuje)...

O stosunku Chwostowa do „Petersburskiej Agencyi telegraficznej", która przemilcza mowy, wypowiedziane w Dumie — mowca wobec poruszenia tej sprawy już przez innych nie wspomina. Nikt jednak nie podniósł, że **Chwostow kazał sfałszować mowę Skobielewa.** Adżumow kończy, że wpierw nim da się pomyśleć „ostateczne zwycięstwo" na wojnie, trzeba rząd taki, pełny kłamstwa i pogoni za reklamą przezwyciężyć.

Ostro uderza na rząd i Szidłowskij (lewy październikowiec). Natomiast (umiarkowany dziś) nacyonalista Sawenko twierdzi, jakoby różni biurokraci i dawni ministrowie reakcyjni — Maklakowy i Szczegłowitowy — przedkładali carowi memoryały w sprawie zawarcia odrębnego pokoju. W mojem posiadaniu — mówił Sawienko — znajduje się odpis jednego takiego pisma, gdzie znajduje się zwrot: „Raczej klęska, zadana bronią niemiecką, niż ustępstwa ludowi".

Mowca nie uznaje możności zawieszenia broni z rządem przy obecnych warunkach. Kraj i Dumy dostatecznie ustępowały, teraz kolej na rząd.

Tak mniej więcej wypadły główniejsze epizody tej debaty. Rozumie się, jednak, nie specyalnie niezadowolenie Dumy, lecz mnóstwo równoczesnych kompromitacyj, zgubiło Chwostowa.

Powyżej dwukrotnie padło nazwisko Rżewskiego.

Otóż charakterystyczne szczegóły o tem zaufaniu Chwostowa i oddanego wkońcu pod sąd Suchomlinowa podaje „Riecz".

Rozumie się, unikając jaskrawszych barw, ażeby prześlizgnąć się przez cenzurę.

Rżewskij, nim wypłynął na widownię polityczną, był już osobnikiem, mającym wyrok kryminalny za sobą. Nie przeszkodziło mu to znaleźć przytułku w oficyalnym dzienniku w Niżnim Nowogrodzie za czasów gubernatorstwa jednego z ministrów. (Bardzo przejrzyste ominięcie nazwiska Chwostowa — *Nap.*). Rżewskij nie potrafił ocenić należycie tej „tolerancyi" i znów popełnił czyny, podpadające pod kodeks karny, poczem został wydalony. Nie przeciegło to jednak jego karyery. Wyłonił się zeń dziennikarz... Ba, nawet artykuł w „Birżewych Wiedomostiach" — bardzo rozgłośny pod tytułem „Jesteśmy gotowi", odgrywający rolę pobudki wojennej tuż przed wybuchem wojny, pochodził z pod pióra Rżewskiego, poza którym, jako inspirator, stał ówczesny minister wojny Suchomlinow, a trzecim w tym osobliwym „tryumwiracie", który znajdował się przy układaniu owego artykułu, był stracony już w toku wojny za zdradę pułkownik Miasojedow.

Po wybuchu wojny papiery Rżewskiego poszły jeszcze w górę, choć nie pozował on wcale na człowieka nieskazitelnego, i każdy, stykający się z nim, wiedział, z jakim indywiduum ma do czynienia; mimo to miał on wpływ nawet na różne przesunięcia w gabinecie, odwiedzany był przez wyższych dygnitarzy itd.

Aż póki — dodamy po tem streszczeniu rewelacyi „Rieczy" — nie przyszła nań kreska; zdaje się, iż na odsłonięcie jego postaci wpłynął upadek Suchomlinowa, zrazu będący odruchem wobec ministra wojny po klęskach; potem upadek ów staje się głębszym jeszcze, gdy przeciw Suchomlinowi zbierają się różne znane zarzuty... Przy tem musiano się doskrobać i kompromitujących sprawek Rżewskiego.

Możnaby tedy śmiało rozszerzyć zdanie Adżemowa: **Dzieje nie jednego ministra w caracie, lecz wielu bardzo przypominają rozdziały z powieści kryminalnych.**

I świadczy to o tem, że **państwo tak rządzone jest zakałą w Europie.**

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 21 marca: **Wiedeń, 22 marca.**

Teren wojny z Rosyą: Działalność bojowa tu i owdzie większa, zwłaszcza w armii Pflanzer-Baltina.

Teren wojny z Włochami: Położenie na ogół niezmienione. Odparto nieprzyjacielskie ataki na wzięte przez nas pozycye koło Rombon i Mrzli Vrh. Koło Rombon nowe przedsięwzięcie oddało w nasze ręce 81 jeńców włoskich.

Południowo-wschodni teren wojny: Nasi lotnicy ukazali się w nocy nad Vlora (Valona) i obrzucili port i obóz skutecznie bombami, poczem mimo gwałtownego ostrzeliwania wrócili cało do domu.

Położenie w Czarnogórze i Albanii niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 21 marca: **Berlin, 22 marca.**

Znaczne sukcesy na zachód od Mozy. — 2500 jeńców.

Na zachód od Mozy po starannem przygotowaniu wzięły bawarskie pułki i wirtemberskie bataliony obrony krajowej szturmem wszystkie silnie zbudowane francuskie pozycye w lesie i pod lasem na północny wschód od Avocourt. Prócz bardzo znacznych krwawych strat stracił nieprzyjaciel dotąd 32 oficerów, między tymi dwóch komendantów pułków, oraz przeszło 2500 żołnierzy w nierannych jeńcach, jak i wiele jeszcze nieprzeliczonego materyału wojennego. Podjęte przez niego kontrataki nie przyniosły mu żadnego sukcesu, tylko dalsze ciężkie straty.

Na wschód od Mozy pozostała sytuacya bojowa niezmieniona.

Rozszerzenie się rosyjskich ataków. — Walki pod Rygą i nad Naroczem.

Rosyanie rozszerzają swe ataki także na skrajne skrzydło północne. Na południe od Rygi zostali krwawo odparci; tak samo na froncie Dźwiny i na zachód od Jakobstadt silniejsze oddziały nieprzyjacielskie wywiadowcze.

Na niemiecki front na północny zachód od Postaw i między jeziorami Narocz i Wiszniew skierowali oni dniem i nocą silne, ale bezskuteczne ataki. Straty nieprzyjaciela odpowiadają masowemu użyciu ludzi. Daleko wysunięty wąski skrawek naszego frontu tuż na południe od jeziora Narocz został celem uniknięcia otaczającego ognia o kilkaset metrów cofnięty na wyżyny koło Blisnek.

Bałkański teren wojenny: Pomijając nieznaczne utarczki patroli na greckiej granicy, położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Regulamin N. K. N.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" ogłasza, jako rezultat ostatnich obrad N. K. N. regulamin tegoż, z którego przytaczamy parę ustępów.

A) Organa centralne.

1) N. K. N. Pełne posiedzenia N. K. N. odbywają się dla powzięcia uchwał zasadniczych z inicyatywy prezesa N. K. N., na propozycyę komisyi wykonawczej lub też na żądanie 12 członków N. K. N. Zwołuje je prezes lub jego zastępca zwyczajnie do Krakowa, jako do siedziby N. K. N.

2) Prezydyum N. K. N. Prezesem N. K. N. jest każdorazowy prezes Koła polskiego. Sprawy N. K. N. prowadzi stale urzędujący w Krakowie wiceprezes N. K. N.

3) Komisya wykonawcza. Komisyę wykonawczą N. K. N. stanowią pod przewodnictwem wiceprezesa szefowie departamentów (lub ich zastępcy), sekretarze generalni i delegaci po jednym od 5-ciu większych stronnictw.

Posiedzenia komisyi wykonawczej zwyczajnie odbywają się co tydzień w Krakowie na wezwanie wiceprezesa i pod jego przewodnictwem. W razie obecności w Krakowie prezesa N. K. N. obejmuje przewodnictwo prezes.

4) Wydział K. W. stanowią pod przewodnictwem wiceprezesa urzędujący szefowie departamentów, lub wyznaczeni przez nich zastępcy i urzędujący sekretarz generalny.

Wydział zbiera się codziennie dla rozpatrzenia raportów i spraw bieżących.

B) Departamenty N. K. N.

1) N. K. N. powierza wykonanie swych zadań poszczególnych czterem Departamentom: Skarbowemu, Organizacyjnemu, Wojskowemu i Opieki.

Departamenty rządzą się wedle własnych regulaminów, zatwierdzonych przez Komisyę Wykonawczą. Co miesiąc przedkładają sprawozdania Komisyi.

Z Bałkanu.

Rumunia przed decyzyą.

„A Vilag" donosi z Bukaresztu: Pertraktacye, które są obecnie prowadzone u rumuńskiego premiera, przypominają dnie w Sofii przed wypowiedzeniem wojny koalicyi. Posłowie koalicyi często bywają w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych lub też odbywają wśród podniecenia konferencye w ambasadach.

Wielkie niezadowolenie w Bukareszcie wzbudza ostatnia nota koalicyi, w której się żąda **rozbrojenia Rumunii**. Wszystkie partye zgodne są co do tego, aby rząd energicznie odrzucił notę.

Rekonstrukcya rumuńskiego wojska zakończona. Szczególną uwagę zwraca fakt, że utworzono samodzielny urząd, złożony z oficerów, zdala stojących od polityki.

Zwolennicy koalicyi zdają się zupełnie **tracić swe wpływy w armii.**

W „Cuvantul" parlamentarzysta rumuński ogłasza obszerny artykuł o **kwestyi besarabskiej**, w którym powiada, że godzina dla Besarabii już wybiła i że Rumunia winna pospieszyć z pomocą swym braciom z poza Prutu.

Czwórporozumienie żąda rozbrojenia armii rumuńskiej?

„Bałkańska Poczta" donosi z Bukaresztu. Mocarstwa czwórporozumienia wystosowały notę do rządu rumuńskiego, w której żądają rozbrojenia armii rumuńskiej. Prezydent ministrów Bratianu przyjął notę, nie udzielił dotychczas jednak żadnej odpowiedzi.

Aneksya Górnego Epiru przez Grecyę.

Jak donosi „Secolo" z Aten, królewski dekret z 18 b. m. ogłasza aneksyę prowincyi Górny Epir przez Grecyę i rozciąga postanowienia greckiego prawodawstwa i administracyi na nowy obszar.

Z Rosyi.

Z życia wewnętrznego Rosyi.

Specyalny korespondent „N. Rotterdamsche Courant" pisze o nastrojach rosyjskich: Mimo iż Rosyanie bardzo mało zajmują się walkami na froncie rosyjskim, a jeszcze mniej walkami we Francyi, to jednak wojna naogół jest popularną, ponieważ w całym narodzie panuje silny nastrój antyniemiecki. Niemcy bowiem traktują leniwych, hulaszczych Rosyan z obrażającą wyniosłością. Partye lewicowe w Dumie są jeszcze więcej wojowniczo usposobione, niż rząd. Mówi się powszechnie, iż celem wojny jest nietylko zniszczenie Niemców nazewnątrz, lecz także wewnątrz Rosyi.

Czy naród rosyjski jest zmęczony wojną? Czy pragnie pokoju? Tak i nie! Nastrój w miejscowościach poza frontem jest wojowniczy, na prowincyi natomiast i w wojsku niechęć do wojny jest coraz większa. W miastach, gdzie dezorganizacya jest największa, słyszy się wszędzie bardzo pesymistyczne zapatrywania.

„National-Ztg" donosi: Jak dowiaduje się „Rjecz", w Petersburgu odbędzie się nadzwyczajny **kongres prawicy**, na który zaproszono 2000 chłopów i duchownych z prowincyi. Kongres ten będzie manifestacyą za monarchią, a przeciw Dumie, przeciw której partye prawicy już od kilku tygodni prowadzą agitacyę. Kierownikiem tego ruchu jest były minister sprawiedliwości **Szczegłowitow**, który prowadzi tę działalność w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych Chwostowem. Reakcyoniści planują zamach stanu, w czem popierani są przez rząd, który nie znajdując w Dumie oparcia, pragnie jej rozwiązania.

Ukraińscy posłowie u arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 22 marca.

(BK). Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Arcyksiążę Fryderyk przyjął 19 marca posłów Kościa Lewickiego i wiceprezydenta M. Wasilkę, którzy wyrazili podziękowanie ruskiego narodu za pełne opieki zarządzenia c. i k. administracyi wojskowej w obszarach rosyjskiej Ukrainy, obsadzonych przez wojska austro-węgierskie. W swej przemowie zaznaczył prezes dr Lewicki, że przez to Ukraińcy w Rosyi muszą przyjść do przekonania, że zbawienie i przyszłość Ukrainy leży w Austryi i jej sławnej dynastyi.

Naczelny komendant armii wyraził pełne uznanie dla walecznego stanowiska żołnierzy ukraińskich, jakoteż czynów legionistów ukraińskich.

Kronika wojenna.

Bitwa pod Verdun. Jak donoszą dzienniki angielskie Niemcy zajęli już przedpola wszystkich większych fortów Verdun i ostrzeliwują obecnie z ciężkich dział same forty.

Korespondent „Frankfurter Zeitung" z frontu zachodniego donosi, iż ze wzgórz „Mort Homme" nietylko wzgórze 265, lecz także cała francuska pozycya wraz ze wzgórzem 295, znajduje się w rękach niemieckich.

Ostrzeliwanie Zeebrügge. Jeden z holenderskich dzienników donosi z zagranicy, że nad wybrzeżem flamandzkiem panuje żywy ruch. Już onegdaj lotnicy sojuszników podjęli wzloty wywiadowcze. O godz. 2 w nocy pojawił się ponad Zeebrügge samolot, który silnie był ostrzeliwany przez działa niemieckie. Widziano dokładnie, jak w powietrzu pękały granaty. Posterunki niemieckie dawały sobie świetlne sygnały. O godz. 4 rano zjawiła się eskadra angielska, która rozpoczęła ostrzeliwać stanowiska niemieckie na wybrzeżu. Bombardowanie trwało dalej jeszcze w południe. Z samolotów rzucano bomby. O godz. 4 w nocy widziano z wybrzeża wielki ogień w Zeebrügge.

Po ataku powietrznym na Anglię. Urząd wojenny podaje do wiadomości: Cztery niemieckie aparaty lotnicze marynarki przeleciały ponad wschodniem Kent i rzuciły razem 48 bomb na port i miasto Dover, Deal, Ramsgate, Margate, Westgate. Dotychczas zgłoszono **9 zabitych** i 31 rannych.

Po zatonięciu „Turbantii". „New Van den Dag" przynosi wiadomość, jakoby rząd holenderski wystosował bardzo ostrą notę do rządu niemieckiego w sprawie „Turbantii". Do tej wiadomości dodają półurzędownie z Hagi, że ministerstwo spraw zagranicznych nie ma o tem żadnej wiadomości.

Socyaliści włoscy przeciwko Salandrze. Podczas niedzielnych obrad parlamentu włoskiego socyaliści wystąpili ponownie bardzo ostro przeciw rządowi. Gdy poseł Ciccotti (reformista), jakkolwiek zwolennik wojny, zarzucał rządowi wielkie błędy, socyalista **Turati** zaczął wołać:

— To ten rząd, ktory urządzał rabunki w Medyolanie!

Mazzoni krzyczy: Giolittiego chciano zamordować! Historya dni majowych (wybuch wojny) będzie jeszcze napisaną! Wydawano listy proskrypcyjne!

Salandra podskakuje rozwścieczony i woła: Rząd nie popełnił nigdy tych gwałtów, które mu zarzucacie! (Okrzyki: Co za bezczelność zaprzeczać temu!).

Merloni woła: Dni majowe będą w historyi Włoch podobne do zamachów politycznych południowo-amerykańskich!

Hałas ciągle wzrasta. Ogólne i osobiste napaści przemieniają się wkrótce w **dziką walkę**. Prezydent napróżno wzywa do porządku. Hałas trwał przez dłuższy czas, poczem Ciccotti znów mógł rozpocząć mowę.

Młodosocyaliści szwedzcy mimo sprzeciwu prezydyum partyi socyalistycznej odbyli w Sztokholmie w ostatnich dniach kongres antymilitarystyczny. Trzech uczestników tego kongresu zostało postawionych pod oskarżenie z powodu wzywania do nieposłuszeństwa względem władz.

Premier Stürmer zakazał okólnikiem magistratom i ziemstwom oraz wszystkim władzom gminnym omawianie wojennej sytuacyi Rosyi.

Z Portugalii donoszą do „Voss. Ztg", że mobilizacya napotyka na znaczne trudności. Prawie każdego poborowego musi się przymusowo prowadzić do przeglądu. Powszechna mobilizacya nie może dać więcej ponad 70-tysięczną armię.

Sytuacya w Egipcie. Dzienniki tureckie donoszą z autentycznego źródła: Po angielskich niepowodzeniach na wszystkich frontach, a zwłaszcza w Dardanelach, są Anglicy bardzo zaniepokojeni z powodu stanowiska krajowców w Egipcie. Egipska rada ministeryalna odrzuciła projekt proklamacyi, według którego miano ogłosić, że między egipskiem ministerstwem wojny i angielską naczelną komendą osiągnięto porozumienie w sprawie powołania rezerwistów. Anglicy wysłali posiłki na granicę zachodnią celem skuteczniejszego wystąpienia przeciw Senussim. Niezadowolenie ludności zwiększyło się jeszcze po nakazaniu ludności opróżnienia **Portu Said Ismailii i Suezu.**

Rewolucya w Chinach. (BK). Jeden z amsterdamskich dzienników donosi: Korespondent „Timesu" dowiaduje się z Pekinu o wielkiem rozszerzaniu się rewolucyi. Powstańcy, liczący **30.000 żołnierzy armii regularnej,** zajęli w zupełności prowincye Yinan i Kwaiczau. Przywódcą powstańców jest Tsaiao, oficer wykształcony w Japonii, który był przedtem gubernatorem wojskowym w Yinan. Rząd chiński czyni przygotowania, by w ciągu sześciu miesięcy wystawić 100.000 żołnierzy.

KRONIKA.

Kraków, środa 22 marca.

Nowe przepisy w sprawie sprzedaży mąki. Na podstawie reskryptu namiestnictwa magistrat zarządza, iż od dnia 19 marca 1916 r. wolno sprzedawać, względnie kupować mąkę w Krakowie tylko za kartami dla kontroli spożycia chleba i mąki, wydawanemi przez biuro chlebowe i opatrzonemi na obu połowach urzędową pieczęcią magistratu m. Krakowa. Zakazuje się sprzedaży mąki od tego dnia za kartami, wydanemi w innych gminach. Równocześnie magistrat przypomina, iż w myśl obowiązujących przepisów, sprzedaż chleba i wyrobów młynarskich jest dozwolona tylko za okazaniem karty i równoczesnem odcięciem odpowiedniego kuponu, i zakazuje surowo przemysłowcom wydawania chleba i mąki na same odcinki już poprzednio odłączone od właściwej karty.

Wykłady instytutu ekonomicznego N. K. N. Dr Rogger bar. Battaglia wygłosi swe wykłady o „Międzynarodowym związku gospodarczym, a stanowisku Polski", dnia 2 i 3 kwietnia. Wobec wielkiego zainteresowania temi odczytami, będą bilety wcześniej do nabycia.

Pakiety polowe. W myśl rozporządzenia ministerstwa handlu ma być dokładny adres pakietów polowych nie tylko umieszczony na zewnętrznem opakowaniu, lecz nadto włożony do wnętrza przesyłki, by w razie możliwego uszkodzenia lub zgubienia zewnętrznego adresu, można było na podstawie znajdującego się wewnątrz odpisu sprawdzić, dla kogo przesyłka jest przeznaczona.

Wiec wydawców dzienników odbył się, jak zapowiedziano, w Wiedniu 19 bm. Uchwalono znaną czytelnikom „Naprzodu" rezolucyę, żądającą ograniczenia objętości dzienników, stworzenia centrali papieru, zniesienia porta od dzienników itd.

Składki. Obrzut Julian, maszynista kolej. z N. Sącza złożył w administracyi zamiast wieńca na trumny dla śp. Ruszara i Klehra na sieroty po legionistach kwotę 4 kor.

Układ między Kołem polskiem a N. K. N.

Koło polskie w Wiedniu i Naczelny Komitet Narodowy postanowiły w poczuciu obopólnego zaufania określić, celem niezbędnego dla przyszłości narodu ujednostajnienia kierownictwa tej polityki, wzajemny swój zakres działania, jak następuje:

I. Co do zakresu działania Naczelnego Komitetu Narodowego stwierdza się, że wedle uchwały powziętej w dniu 16 sierpnia 1914 roku przez sejmowe Koło polskie przy współudziale wszystkich stronnictw polskich, **uznano N. K. N. za najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.**

Dla spełnienia swego zadania zajmuje się N. K. N. propagandą idei legionowej, torującej drogę do rozwiązania sprawy polskiej.

W szczególności Naczelny Komitet Narodowy:

1) prowadzi na podstawie idei legionowej za pośrednictwem departamentu wojskowego agitacyę werbunkową;

2) porozumiewa się samoistnie z rządem i Naczelną Komendą armii w sprawach legionowych;

3) tworzy w Galicyi organizacye miejscowe i powiatowe dla agitacyi za programem legionowym;

4) wydaje dla tej agitacyi pisma peryodyczne, dzieła i broszury;

5) zapoznaje zagranicę z ideą Legionów przez dostarczanie zagranicznej prasie odpowiednich artykułów.

II. Wszystkie inne sprawy polityki narodowej poza sprawami wymienionemi w ustępie pierwszym należą wyłącznie do Koła polskiego.

III. Do komisyi politycznej Koła polskiego będą powołani:

a) czwarty członek Izby panów z łona Naczelnego Komitetu Narodowego;

b) reprezentanci stronnictwa socyalno-demokratycznego i dawnych organizacyi militarnych, o ile zasiadają w Kole polskiem.

IV. Skład obecny Naczelnego Komitetu będzie zmieniony, jak następuje:

a) stronnictwa konserwatywne, które w jesieni 1914 roku opuściły N. K. N., zajmują w pełnym Komitecie miejsca w ilości, odpowiadającej takiemu stosunkowi procentowemu, jak im został przyznany uchwałą z dnia 16-go sierpnia 1914 roku;

b) te stronnictwa otrzymają odpowiednie zastępstwo w komisyi wykonawczej Komitetu, niemniej w sekcyach i Wydziałach N. K. N., w szczególności w departamentach: Organizacyjnym, Wojskowym i Skarbowym;

c) tym samym stronnictwom przysługiwać będzie również prawo desygnowania swoich członków do N. K. N. i jego organizacyi;

d) utworzony zostanie urząd wiceprezesa N. K. N., który obejmie dotychczasowy prezes dr Władysław Leopold Jaworski;

e) prezes Koła polskiego zostanie prezesem N. K. N. i połączy obydwa urzędy na podstawie określonego pod I. i II. rozgraniczenia kompetencyi;

f) prezes Koła polskiego, zmuszony z urzędu swego przebywać stale w Wiedniu, zatrzyma przy swoim boku Biuro prezydyalne i prasowe N. K. N.

Imieniny Komendanta.

Imieniny dowódcy — to imieniny całego oddziału. Święto dowódcy — to święto wszystkiej braci żołnierskiej. Jest to dzień, równie żywy, jak bitwa, równie radosny, jak zwycięstwo. — Tego jednego dnia wolno żołnierzowi inaczej niż orężem, niż czynem wojennym, złożyć komendantowi dowód miłości swej i przywiązania. Jest to jedyny dzień, w którym może żołnierz pozwolić sobie na okazanie uczuć swemu wodzowi serdecznych i gorących. Zaś im większe jest braterstwo broni, im sroższe były dzieje wspólnej pracy, im bardziej krwawy szmat odbytej drogi — tem większa w tem radość, tem więź serdeczniejsza i donioślejsze w dzień imienin w wojsku święto.

Długa to była i ciężka, mozolna i pełna chwały, bolesna i radosna droga, którą szła brygada Piłsudskiego od ubiegłych imienin do tegorocznych. Ileż to ludzi, iluż to mężnych żołnierzy padło, iluż to się na śmierć utrudziło od czasu, gdy zeszłego roku wiernym pierścieniem stali nad Nidą wokół komendanta, wiwatujący potężnym chórem, z szablami w górę wzniesionemi!

A iluż młodych żołnierzy zdobyło przez ten rok rozum i hart wojenny starych weteranów, iluż młodzieńców w tęgich mężów skrzepło!

Ile lasu, pola, drogi — ile pola, wody i krwi ma za sobą potężny, choć młodociany szereg I brygady, nigdy nieroztrącony, niezłamany, giętki, mocny i zwycięski!

Droga ogromna, znaczona upustem krwi i victoryą! Srogi, wielodniowy bój pod Konarami, romantyczne B., O., zacięta forsa pod T., przejście Wisły... Marsze gwałtowne, forsowne i kilkadziesiąt bitew na Polesiu, trudnych, krwawych — wśród chłodu, słoty, wichru, ognia i śmierci.

Przez cały ten czas tak żmudny, wielki i sławny od kwitnącej, wonnej sandomierskiej ziemi po grząskie, martwe bagna Polesia, pamięta żołnierz swego komendanta... Jak czuwał nad nim, jak nim w bitwie pewnie obracał, jak go szczędził zazdrośnie w czasie marszów utrudzających, jak go chytrze krył przed chmurami nieprzyjacielskiego ognia i jak ciskał młode życie szeregu z nieoszukaną nigdy pewnością zwycięstwa.

Przez cały ten czas i wszystkie ciężkie chwile, bolesne przełomy i trawiące niepewności boju pamiętają oficerowie dobrą radę i świetny rozkaz swego dowódcy, jego nieustającą troskę i energię, miłość i wolę.

Przeto w dzień jego imienin, gdy mają najmilszą sposobność wyrazić mu uczynkiem, darem serdecznym to, co na polu bitwy zbrojnym wyrażają czynem — starają się uspokoić tę głęboką troskę, jaka go nękać może... Troskę o los tych wszystkich, którzy zostali, niczem smutne pokłosie po żniwie walki i sławy...

„Zbliża się dzień św. Józefa — głosi odezwa żołnierska — dzień Imienin naszego ukochanego Komendanta głównego!

Szczególnie w tym dniu radosnego święta dzisiejszego żołnierza polskiego pragnąłby każdy z nas dać wyraz uczuciom wielkiego ukochania i bezgranicznego zaufania, jakie żywi dla Tego, który uratował honor Polski i mimo wszystkie zawody i przeszkody wiedzie Ją ku odrodzeniu.

Obowiązki nasze uniemożliwiają nam urządzenie wspólnego obchodu, dlatego proponujemy, byśmy dzień ten bodaj w ten sposób uczcili, że złożymy Mu dar na rzecz „Funduszu wdów i sierót po legionistach im. Józefa Piłsudskiego“ wraz z listą ofiarodawców.

W tym celu powinniśmy przeznaczyć pewną część żołdu drugiej dekady marca na ten dar“.

I we wszystkich kompaniach, szwadronach, bateryach i oddziałach pomocniczych ściąga się żołnierz z ostatniego, by umniejszyć najgłębszym szlachetnym skrupułom Komendanta, by ulżyć tym ciężarom i cierpieniom, jakimi w wielwim wodzu boleje wielki człowiek...

J. K.

Z caratu.

II.

Inny ciekawy fragment debat z Dumy podaje „Franfurter Ztg“ w numerze 74.

W grę wchodziła sprawa cenzury.

Jeden z mówców — pisze dziennik frankfurcki — rzucił w oczy cenzorom chronienie się przed służbą na froncie.

„Ci czcigodni panowie — mówił — wykreślają w manuskryptach prasowych wedle swego humoru lub ze strachu. Tak jest, ze strachu, gdyż nasz zarząd wojenny wiedzieć musi, że nasza cenzura wypchaną jest po brzegi przez owych rezerwistów, którzy dzięki protekcyi i jeszcze innym środkom wpływania umieli się ulokować przy jakimś sztabie na tyłach i żyją w ustawicznym strachu, że mogliby zostać posłani na front.

Ci tyłowo-sztabowi panowie ze strachu nietylko się wytężali, lecz nawet nadwytężali *(überanstrengt)* i dostarczyli próbek owego wprost nieprzyzwoitego wyzyskiwania cenzury wojskowej, której aż nadto przykładów przedłożyliśmy“.

Z tych przykładów — ciągnie dalej „Frankf. Ztg“ — w sprawozdaniach dumskich nie pozostało prawie śladu...

Że cenzura rosyjska, a wzorem jej i oficyalna agencya telegraficzna i do celów osobistych nadużywa swojego stanowiska, widzimy z dalszego opowiadania „Frankf. Ztg“.

Niejaki Aleksandrowskij, który był sprawozdawcą petersburskiej agencyi telegraficznej, został na żądanie grupy posłów przez prezydenta Dumy Rodziankę pozbawiony wstępu na salę posiedzeń, gdyż zdemaskowano go jako szpicla policyjnego. Po tym epizodzie zaawansował on na wyższego funkcyonaryusza w powyższej agencyi. Na Rodziance począł się mścić w ten sposób, że kaleczył tekst jego przemówień, usuwając z nich w oficyalnych depeszach celniejsze ustępy.

Przy omawianiu spraw cenzuralnych dowiedziała się Duma i treści artykułu, skonfiskowanego w dzienniku „Utro Rossii“, a zatytułowanego „Skok zakochanej pantery“.

Nie każdemu przyjdzie do głowy, że specyalistą do wykonywania tak zatytułowanej produkcyi był... eks-minister spraw wewnętrznych w Rosyi — Makłakow i że podobnym kunsztom zawdzięczał w znacznym stopniu swoją karyerę, gdyż zarył się w pamięci „decydujących sfer“.

W roku 1913 zabawiał on cara podczas jego podróży.

„Skok pantery“, *clou* jego produkcyj i własny wynalazek, odbywało się wedle opisu w „Utro Rossii“ tak: Pan minister przywdziewał jakąś imitacyę skóry pantery, wślizgiwał się pod stół i zdumiewająco naśladował wszystkie mruczenia i ryki drapieżnego zwierzęcia. Aż tu przychodził efekt końcowy. Mikołaj Aleksiejewicz Makłakow, członek gabinetu rosyjskiego dawał „wspaniałego“ susa na fotel.

Do tego spisu dodaje „Frankf. Ztg“ sentencyę, iż opublikowanie faktu, że car obok szalbierzy religijnych utrzymywał błazna-ministra mogło się, istotnie, nie podobać cenzurze w Moskwie.

Za czasów carycy Anny, która lubiła robić błaznów z przedstawicieli znaczniejszych rodów bojarskich, różni bojarzy i knaziowie o ile wpadali w niełaskę carycy, musieli za karę w skurczonej postawie gdakać, jak kury...

Tu widzimy obraz, dość zbliżony do tych czasów niemaskowanego barbarzyństwa.

Z niemieckiej socyalnej demokracyi.

Chemnicki socyalistyczny „Volksstimme“ podaje cały szereg ciekawych szczegółów o niemieckiej socyalistycznej frakcyi parlamentarnej.

Jak wiadomo, Bernstein, usprawiedliwiając odrzucenie kredytów wojennych przez mniejszość partyi, napisał w „Breslauer Volkswacht“:

„Nie głosujemy z zawiązanemi oczami, lecz z pełną świadomością stosunków, panujących w większości frakcyi parlamentarnej. Wiemy, iż nasz sprzeciw nie przeszkodzi uchwaleniu kredytów przez większość parlamentu“.

Omawiając to stanowisko, socyalistyczny organ chemnicki pisze: „Większość towarzyszów z mniejszości socyalistycznej rozumie tak samo swoje obowiązki wobec ojczyzny, jak i towarzysze większości. W całej socyalistycznej frakcyi parlamentarnej, liczącej 110 członków, jak to było przy pierwszem głosowaniu nad kredytami, znalazło się wogóle tylko czterech, którzy nie stanęli na tem stanowisku, iż obowiązkiem

każdego socyalisty jest obrona ojczyzny. A byli to: Liebknecht, Rühle, Hencke i dr Herzfeld. Wszyscy inni towarzysze, a więc naturalnie także Haase, Ledebour i Bernstein **w zasadzie** nie chcą w niczem odstępować od obowiązku obrony ojczyzny. Przeciwnie, uważają oni wprost za rozkaz demokratyczny obronę swej zagrożonej ojczyzny z orężem w ręku. Dlatego łączy nas (większość) z nimi, mimo wszystkich różnic taktycznych, **wspólne stanowisko zasadnicze**. To wspólne zasadnicze stanowisko całej partyi (nie licząc małej grupki zwolenników „Berner Tagwacht") wyjaśnia zjawisko, które inaczej byłoby niezrozumiałe, i tak np. znany fakt, iż syn przywódcy mniejszości partyjnej za zgodą swego ojca znajduje się na froncie jako ochotnik, lub że mały związek zawodowy, który prawie że jedyny ze związków sprzyja mniejszości, jednakże zobowiązał się wszystkie zbędne pieniądze subskrybować na wojenną pożyczkę państwową. To wspólne uznanie obowiązku obrony ojczyzny jest główną przyczyną ataków grupy Liebknechta, zwróconych przeciwko mniejszości partyjnej. — Tylko mała grupa Liebknechta odrzuca zasadniczo obronę ojczyzny zarówno dla Belgów i Francuzów, jak i dla Niemców. — Jesteśmy przekonani, że Rühle powiedział prawdę, przemawiając w imieniu tej grupy, iż ona po wojnie nie pozostanie w partyi. Wynurzenia Rühlego, Liebknechta, Borchardta i Radka — szczególniej jednak ich wspólnego ojca duchowego, rosyjskiego socyalisty Lenina — nie pozwalają wątpić, iż zwolennicy tego kierunku po wojnie we wszystkich krajach pójdą własną drogą i zechcą założyć nowe własne partye.

Z miasta i z kraju.

P. Marya Ramułtowa zmarła dnia 19 marca. Należała ona do jednostek, które w innych warunkach i w innem społeczeństwie zdobyłyby sobie szeroki rozgłos i uznanie. Była ona tą, która w zatęchłe szkolnictwo galicyjskie wniosła świeży, ożywczy prąd. Jej szkoła koedukacyjna była jedyną w Galicyi szkołą nowego typu, której hasłem był swobodny rozwój indywidualności dziecięcej, zadaniem — wychowanie dzieci na dzielnych, rozumnych obywateli kraju. Cechą odróżniającą ją od innych szkół była ideowość — nie za zewnętrzny pokost, za przynętę służąca, ale najistotniejsza jej właściwość.

Szkoła Maryi Ramułtowej nie była przedsiębiorstwem, mającem na celu zapewnienie utrzymania kierowniczce — była umiłowanem dziełem jej życia. Ta wątła, drobna kobieta, znajdująca się w bardzo ciężkich warunkach, pielęgnująca przez 16 lat nieuleczalnie chorego męża (Stefan Ramult, znany w świecie uczonych lingwista) śledziła żywo rozwój ducha ludzkiego, interesowała się wszystkiem, co społeczeństwo boli i cieszy. Siła uczucia i przedziwna intuicya pedagogiczna kierowniczki nadawały charakterystyczne piętno stosunkom w szkole — ze szkoły uczyniły dom rodzinny w najlepszem pojęciu tego słowa.

W czasach, które przeżywamy, zadanie wychowawcy jest niesłychanie trudne. Gdy tylu ginie dla zdobycia lepszej przyszłości, on tejże przyszłości rzuca siew.

W osobie śp. Maryi Ramułtowej żegnamy takiego dobrego siewcę. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we środę o godz. 3-ej po południu.

Zgłaszanie się pospolitaków. Wczoraj ukazało się na murach miasta ogłoszenie, podające terminy i lokale stawiennictwa pospolitaków. Według tego obwieszczenia urzędować będą trzy komisye: dwie przy ul. Franciszkańskiej l. 4 (klasztor Franciszkanów) a jedna przy ul. Podzamcze l. 30.

Zgłaszanie odbywać się będzie według lat i liter. W czasie od 22 marca do 31 marca stawać będą pospolitacy, urodzeni w latach 1897—1884, a w czasie od 1 do 12 kwietnia stawać będą pospolitacy, urodzeni w latach 1883—1865. Przegląd zaczyna się dziś od rocznika 1897.

Rozdawanie kart na cukier. Rozpoczęto rozdawanie kart na cukier, przyczem mieszkańców Krakowa spotkała nowa a bardzo przykra niespodzianka. Oto zamiast minimalnych 750 gramów na osobę na cztery tygodnie, niektóre biura rozdawnictwa kart (Podgórze) wydają tylko trzy czwarte tej ilości, tak że np. rodzinie, składająca się z 4 osób, zamiast 4 kart, otzymuje tylko 3 karty, rodzina, złożona z 5 osób również 3, rodzina z 6 osób 4 karty i t. d. Biura tłómaczą się tem, że namiestnictwo nadesłało znacznie mniej kart, niż to powinno było uczynić w myśl obowiązujących przepisów, a na telegraficzne prośby o nadesłanie większej ilości kart nic odpowiedziało wcale. Spodziewać się należy, że kompetentne czynniki postarają się, że chwilowa redukcya kart zostanie możliwie szybko uzupełniona.

Spis zapasów kartofli. C. k. namiestnik zarządza w Galicyi spis zapasów kartofli wedle stanu z dnia 20 marca 1916 roku. Wykluczone od tego spisu są wszystkie zapasy, będące w posiadaniu c. k. zarządu wojskowego, tudzież zapasy będące w posiadaniu osób, które są **wyłącznie konsumentami.**

Spis zapasów kawy. C. k. namiestnik w Galicyi zarządza spis zapasów kawy surowej i palonej wedle stanu z dnia 20 marca 1916 r. Wykluczone od tego spisu są zapasy, będące w posiadaniu c. k. zarządu wojskowego, następnie zapasy wszystkich osób będących **wyłącznie konsumentami**, tudzież znajdujące się pod zamknięciem celnem zapasy urzędów cłowych.

Odkrycie tajnych zapasów tytoniu. Wczoraj rano żołnierz policyjny, pełniący służbę na ul. Brzozowej, odkrył na podwórzu realności, znajdującej się na rogu ulic Nadbrzezia i Brzozowej na Kazimierzu, wielkie zapasy tytoniu. Tytoń ten wywożony był wozami do Królestwa Polskiego w znacznych ilościach i to już od dłuższego czasu. Ogólna ilość skonfiskowanego tytoniu wynosi przeszło **20 pak**, które zwieziono tymczasem do magistratu. Jest to tytoń z lat 1912/13, a więc bardzo dobrej jakości.

II. Wieczór recytacyjny Leonarda Bończy odbędzie się w piątek dnia 31 marca b. r. w sali hotelu Saskiego i obejmować będzie w programie utwory pisarzy tak wybitnych jak: Orkana, Żeromskiego, Rogozzówny, Tetmajera, Świętochowskiego i innych. Niezwykłe zainteresowanie pozwala przypuszczać, że i drugi wieczór żywego słowa będzie się cieszył niemniejszem od poprzedniego powodzeniem.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa. Kraków.** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310.